

Magdalena Nowacka<sup>1</sup>

## Uznanie przemocy wobec kobiet jako zagrożenia dla tradycyjnego podziału ról płciowych w Polsce

Zjawisko przemocy w relacjach intymnych wobec kobiet wciąż jest obecne w dyskursie społecznym. Powstaje coraz więcej działań mających na celu przeciwdziałaniu temu zjawisku, jednakże są to działania oddolne, wykonywane przez organizacje pozarządowe. Tymczasem sytuacja prawna i systemowa przemocy domowej nie ulega poprawie i wciąż wywołuje kontrowersje, pomimo powszechności tego zjawiska i jego konsekwencji. Jedną z przyczyn utrzymywania się tego statusu jest silne ugruntowanie przemocy wobec kobiet w systemie społecznym i roli tej przemocy w zachowaniu tzw. porządku społecznego, który opiera się na niższej, podporządkowanej pozycji kobiet w społeczeństwie. Artykuł odnosi się do genezy tego zjawiska, a także konsekwencji takiego postrzegania dla społeczeństwa.

**Słowa kluczowe:** przemoc, przemoc w relacjach intymnych, przemoc domowa, przemoc wobec kobiet, system społeczny, patriarchy

Recognition of violence against women  
as a threat to the traditional division of gender roles in Poland

The phenomenon of violence in intimate relationships with women is still present in social discourse. There are more and more activities aimed at counteracting this phenomenon, however, these are bottom-up activities carried out by NGOs. Meanwhile, the legal and systemic situation of domestic violence has not improved and continues to cause controversy, despite the prevalence of this phenomenon and its consequences. One of the reasons for the persistence of this status is the strong foundation of violence against women in the social system and the role of this violence in the behavior of the so-called “Social order”, which is based on the inferior, subordinate position of women in society. The article refers to the genesis of this phenomenon, as well as the consequences of such perception for society.

**Keywords:** violence, violence in intimate relationships, domestic violence, violence against women, social system, patriarchy

---

<sup>1</sup> Doktorantka w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych i Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego, magdalena.nowacka@phdstud.ug.edu.pl.

## Wstęp

Rosnąca świadomość wagi i zasięgu przemocy wobec kobiet doprowadziła do uznania jej za problem społeczny, a nie wyłącznie za kwestię prywatną. Przemoc wobec kobiet popełniania przez ich partnerów jest złożonym i wieloaspektowym zjawiskiem (Redding et al. 2017), dlatego próbując zdefiniować to zjawisko, stworzono wiele terminów opisujących je w zależności od relacji. Jednym z najczęściej stosowanych jest przemoc w rodzinie (domowa), która odnosi się do wszystkich rodzajów przemocy, jakie występują w kontekście relacji intymnej (Díaz et al. 2019).

Przemoc w relacji intymnej jest jedną z najbardziej rozpowszechnionych form przemocy. Dane Światowej Organizacji Zdrowia wskazują, że jedna na trzy kobiety doświadczyła przemocy fizycznej, psychicznej lub seksualnej w pewnym momencie swojego życia (Díaz et al. 2019) ze strony obecnego lub byłego partnera. Szacunki dotyczące przynajmniej jednokrotnego nadużycia są wysokie. Według WHO od 2% do 38% kobiet doświadczyło przemocy ze strony swojego partnera. Według badania IVAWS z 2004 r. 6% badanych kobiet doświadczyło przemocy fizycznej w przeciągu ostatniego roku, a w przypadku przemocy seksualnej – 16,5% doświadczyło jej w przeciągu całego życia, a 1,6% w przeciągu ostatniego roku (Gruszczyńska 2007).

Po uwzględnieniu tych statystyk i wzięciu pod uwagę, że przemoc w relacji intymnej jest najczęstszą formą przemocy wobec kobiet oraz rażącym naruszeniem praw człowieka, przemoc domową uznano za zagrożenie dla zdrowia psychicznego o skali epidemii ze względu na negatywny krótko- i długoterminowy wpływ na stan psychofizyczny kobiet doświadczających tej przemocy. Skutkami doświadczania przemocy są obrażenia, zaburzenia psychiczne, infekcje przenoszone drogą płciową, choroby przewlekłe oraz zgony. Ma to konsekwencje społeczno-gospodarcze dla instytucji rodziny, a szerzej na wpływ społeczny i gospodarczy kraju (Walby, Towers 2017).

Global Study on Homicide 2013 (UNODC 2014) wskazuje, że prawie połowa wszystkich ofiar zabójstw kobiet na całym świecie została dokonana przez członków rodziny lub ich partnerów (byłych bądź obecnych), jeśli zaś chodzi o zabójstwa mężczyzn w tym kontekście ta proporcja wynosiła 1 do 20. Szacuje się, że spośród wszystkich kobiet zabitych w 2012 r. 47% zostało zabitych przez swoich krewnych lub bliskich partnerów – tylko 6% wszystkich ofiar płci męskiej było zabitych w analogicznych okolicznościach. W związku z tym na poziomie globalnym ponad dwa razy więcej kobiet niż mężczyzn pada ofiarą morderstw dokonanych przez osoby sobie bliskie.

W Polsce brakuje oficjalnych danych dotyczących zabójstw związanych z przemocą domową, ponieważ nie są to dane dezagregowane według płci ofiary. Podobna sytuacja dotyczy statystyk obrazujących skalę zjawiska przemocy w relacjach

intymnych. Pomimo że Polska ratyfikowała Radę Konwencji Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy przeciwko kobietom (Konwencja stambulska) w 2015 r., która zobowiązuje państwa do pobierania odpowiednich danych statystycznych z uwzględnieniem płci oraz wsparcia badań nad przemocą wobec kobiet, nie jest wiadome, które formy przemocy wobec kobiet są objęte Konwencją.

## Czynniki wpływające na przemoc w relacjach intymnych

Przemoc jest złożonym zjawiskiem, którego czynniki są trudne do natychmiastowej interpretacji. Model ekologiczny (Heise 1998) sugeruje, że przemoc wobec kobiet jest wynikiem złożonej interakcji pomiędzy czynnikami indywidualnymi, relacyjnymi, społecznymi, kulturowymi i środowiskowymi. Na poziomie makro Lori Heise koncentruje się na społecznych ramach odnoszących się do norm płci, w tym do akceptacji przemocy domowej, systemów uprzywilejowania mężczyzn, sztywnych podziałach ról płciowych, stereotypu męskości związanej z agresją i dominacją oraz honorowości jako ważnych napędów zjawiska przemocy wobec kobiet. Mimo to większość badań tradycyjnie koncentruje się na indywidualnych czynnikach, takich jak: niski poziom dochodów lub wykształcenia, doświadczeń związanych z przemocą fizyczną lub seksualną w dzieciństwie lub szkodliwym spożywaniem alkoholu (WHO 2012). Jednak naukowcy coraz częściej dostrzegają znaczenie czynników ryzyka społecznego, czyli nierównego statusu kobiet i mężczyzn, również pod względem prawnym i ekonomicznym, nikłe sankcje społeczne oraz tradycyjne normy i przekonania dotyczące płci (WHO 2012).

Kolejnym szkodliwym czynnikiem kulturowym wpływającym na zjawisko przemocy wobec kobiet jest tradycyjny model miłości romantycznej i pełnej akceptacji partnera. Idea, że miłość nadaje życiu sens i jest odpowiedzią na wszystkie problemy, a rozstanie reprezentuje porażkę, odgrywa negatywną rolę w życiu kobiet, przekonując je, że powinny potrafić zmienić swojego agresywnego partnera, a nawet umieć uzasadnić jego zachowania jako dowód miłości, co zachęca do pozostawania w cyklu przemocy (Ferrer-Pérez et al. 2019). Tradycyjny model romantycznej miłości skłania ludzi do pozostawania w związkach opartych na kontroli i nierówności, zachęcający do bierności, podporządkowania, idealizacji, uzależnienia od innych, osobistej ofiary, nieodwzajemnionej miłości oraz opieki, szczególnie u kobiet (Ferrer-Pérez et al. 2019).

Należy zauważyć, że jest wiele kobiet, które rozumieją miłość jako bezwzględne i bezwarunkowe poddanie się partnerowi, zapewniają mu nadmierną opiekę oraz utrzymują własne pragnienia i potrzeby w tle. Te przekonania są dziś głęboko zakorzenione w wielu kobietach, niezdających sobie z tego sprawy, ponieważ uważają to za coś naturalnego i społecznie akceptowanego (Ferrer-Pérez et al. 2019).

Emocje, jak również tego rodzaju przekonania, są mediowane kulturowo, odpowiadają normom społecznym, a zatem są z góry określone przez mity, stereotypy i tabu. Uznanie tych przekonań za normalne lub naturalne skutkuje utrwaleniem tradycyjnych struktur sentymentalnych, w których istnieje wyraźna różnica między kobietami i mężczyznami w zakresie ról i wzorców zachowań, które muszą oni spełniać. Przemoc jest również ważnym elementem w utrzymywaniu podporządkowania kobiet mężczyznom (Ferrer-Pérez et al. 2019).

Skupianie się na indywidualnych czynnikach przyczyniających się do występowania przemocy w relacjach romantycznych tworzy stereotypowy obraz osoby doświadczającej przemocy, podkreślając stereotypy dotyczące przemocy jako zjawisko zarezerwowane wyłącznie dla osób o nikim statusie ekonomicznym, niskim wykształceniu, które wychowały się lub żyją w domu, w którym występuje uzależnienie i różne formy dewiacji społecznych. Tymczasem przemoc nie ma spójnej charakterystyki, a mity ją otaczające jedynie wzmagają towarzyszącej jej tabu.

Jeśli czynniki indywidualne są niewystarczające do scharakteryzowania przemocy wobec kobiet, kontekst jej występowania musi być szerszy, wychodzący poza pojedyncze jednostki i rodziny. Jednakże zwrócenie uwagi na czynniki społeczne i kulturowe, zamiast na personalne, oznaczałoby uznanie przemocy wobec kobiet jako problemu społecznego i pełnowymiarowego, nie jedynie jako marginalne zjawisko społeczne, co niesie za sobą zarówno konsekwencje w postaci wymuszonego zwiększenia profilaktyki społecznej, jak i przededefiniowania pewnych ugruntowanych wartości, takich jak tradycyjny podział ról płciowych, hierarchii płci w społeczeństwie oraz obrazu romantycznej miłości, a w rezultacie samego jestestwa rodziny.

## Problemy ideologiczne na drodze do bezpieczeństwa kobiet

W 2016 r. rząd w Polsce ograniczył fundusze na pomoc organizacjom pozarządowym dla kobiet doświadczających przemocy domowej, twierdząc, że ich działania były dyskryminujące, ponieważ udzielały one pomocy wyłącznie kobietom. W ten sposób rząd zapoczątkował politykę zaprzeczania dyskryminacji kobiet, która była krokiem do wątpliwej neutralności płci (Grzyb 2019).

Problemy w uznaniu nierówności płci i dysproporcji siły dobrze obrazuje model Rozwojowy Wrażliwości Międzykulturowej Milтона Bennetta (2004). Chociaż obrazuje on perspektywę pełnej inkluzji mniejszości etnicznych przez większość, dobrze oddaje również etapy interakcji pomiędzy innymi grupami dominującymi i zdominowanymi. Wyróżnione etapy to zaprzeczenie, opór, minimalizacja różnic, akceptacja, adaptacja i inkluzja.

W kontekście płci zaprzeczeniem jest ignorowanie tematu nierówności płci. Następnie pojawia się opór wobec podważania istniejącego systemu patriarchalnego, który może objawiać się również deprecjacją i agresją wobec grupy mniejszościowej, czyli kobiet. Etap minimalizowania różnic to dostrzeganie powierzchownych różnic pomiędzy kobietami i mężczyznami, jednocześnie zwracając większą uwagę na podobieństwa, takie jak równy dostęp do edukacji, podobne potrzeby i wartości. Akceptacja różnorodności to nie tylko uznanie różnic pomiędzy sytuacją kobiet i mężczyzn w kulturze, ale także poszukiwanie informacji i chęć poznania perspektywy grupy mniejszościowej, nie w celu potwierdzenia własnych stereotypów, ale wyjścia poza nie. Przedostatni etap to adaptacja, czyli uelastycznienie własnych schematów dotyczących ról płciowych w celu lepszej komunikacji pomiędzy grupami. Jest to moment empatycznego zrozumienia grupy zdominowanej. Ostatnim krokiem jest inkluzja, czyli całkowite zaakceptowanie różnic kulturowych pomiędzy płciami oraz swobodne przemieszczanie się pomiędzy nimi, nie uznając swojej perspektywy jako centralną, a jedynie marginalną, czyli jedną z wielu.

Na przykładzie kwestii przemocy wobec kobiet widoczne jest, że Polska znajduje się wciąż w pierwszych fazach rozwoju wrażliwości na brak równości płci. Środowiska konserwatywne w wyniku narastających napięć i protestów musiały zmierzyć się z istnieniem nierówności, jednak często znajdują się pomiędzy oporem a minimalizacją różnic, twierdząc, że zmniejszanie tych nierówności zagraża tradycji i wartościom kraju, a w rzeczywistości silnie broniąc stałego porządku, czyli patriarchalnego podziału ról płciowych. Środowiska lewicowe znajdują się w podobnym miejscu, na granicy minimalizacji i adaptacji. Zauważana jest nierówność płci, ale sugerowane rozwiązania dotyczą pojedynczych aspektów tej dysproporcji, jak brak kobiet w radach nadzorczych, ograniczony dostęp do antykoncepcji czy całkowity zakaz aborcji. Pomimo niezwyklej istotności tych przykładów łamania praw kobiet wciąż ignorowana jest macierz nierówności płci, jaką jest przemoc wobec kobiet. Ta zakorzeniona w kulturze i historii forma dyskryminacji ze względu na płeć, choć dobrze znana, jest pomijana i wciąż marginalizowana poprzez nieuznawanie jej jako bieżący problem społeczny.

Dodatkowym czynnikiem, który stał się argumentem rządu, były również wyniki badania FRA, w których Polska okazała się krajem o najniższej skali występowania przemocy wobec kobiet (w czołówce znalazła się m.in. Norwegia, czyli jeden z krajów z najbardziej rozbudowaną polityką równościową, co określono „norweskim paradoksem”). Ta informacja została publicznie wykorzystana, a prawnicy politycy i dziennikarze wykorzystali te wyniki w debacie publicznej i jako polityczny pretekst do pomniejszania lub nawet zaprzeczania istnieniu przemocy wobec kobiet w Polsce. Był to także ostateczny argument w walce o odrzucenie Konwencji stambulskiej, która zgodnie z tradycyjnymi i katolickimi wartościami

stanowiła zagrożenie dla polskiej rodziny, tradycji i chrześcijańskiego dziedzictwa (Sardinha, Catalán 2018).

Ta narracja podtrzymywana jest również w mediach, w których panuje niemal powszechna odmowa opisywania przemocy (Barstow 2000). Informacje dotyczące przemocy wobec kobiet pojawiają się okazjonalnie, a do ich opisu są używane eufemizmy, aby zapobiec tworzeniu atmosfery sensacji. Takiej wartości nabrała sprawa aktorki Weroniki Rosati, która zdecydowała się opowiedzieć o swoim doświadczeniu przemocy ze strony partnera w wywiadzie z profesorem Magdaleną Środą.

Reakcje ze strony społeczeństwa były spolaryzowane. Wiele osób, w szczególności kobiet, udzielało wsparcia bohaterce artykułu i nawoływało do potępienia sprawcy przemocy i ukrócenia tolerancji społeczeństwa wobec zjawiska przemocy domowej. Pojawiło się jednak równie wiele głosów mówiących o wątpliwościach wobec prawdomówności Weroniki Rosati, sądząc, że jest to jedynie zabieg marketingowy służący zwiększeniu popularności aktorki. Podawano w wątpliwość również prawdopodobieństwo stosowania przemocy przez jej partnera, który cieszy się dużym prestiżem w środowisku lekarskim, co wypisuje go z stereotypowego obrazu sprawcy przemocy. W komentarzach odwoływano się również do przeszłości Weroniki Rosati, argumentując, że jest to kolejny związek, który zakończył się skandalem, zatem winę za doświadczaną przemoc w związku ponosi osoba jej doświadczająca. Jest to przykład nagminnie występującego mechanizmu podtrzymywania przemocy, czyli wtórnej wiktymizacji ofiary, wciąż często stosowany w dyskursie społecznym.

Podejście mediów do tematu przemocy domowej obrazuje społeczny dysonans poznawczy, który towarzyszy konfrontacji z informacjami niezgodnymi dla naszych przekonań i wartości. Przemoc sama w sobie jest zjawiskiem irracjonalnym i często jednoznacznie niemoralnym, dlatego uznanie jej za powszechne zjawisko społeczne budzi w nas opór, będąc zaprzeczeniem wiary w sprawiedliwy i racjonalny świat. Drugim przekonaniem, które jest niezgodne z występowaniem przemocy domowej, jest wiara, że dom rodzinny stanowi ostoję bezpieczeństwa i miłości. W momencie podważenia tych, zdawałoby się niepodważalnych, wartości dochodzi do dysonansu poznawczego, który musi być w jakiś sposób rozwiązany. Tworzenie nowych przekonań jest często zagrażające, dlatego szybszą drogą jest racjonalizacja m.in. poprzez uznanie kobiet doświadczających przemocy za współwinne lub nieprawdomówne.

Równie duże emocje, jak w przypadku głośnych spraw medialnych dotyczących przemocy domowej, pojawiają się przy stwierdzeniu, że przemoc ma płęć (Spurek 2011). Pojawiają się oskarżenia, że jest to dyskryminacja mężczyzn, co jednocześnie marginalizuje i deprecjonuje przemoc wobec kobiet. Zaprzeczanie lub umniejszanie zakresu przemocy wobec kobiet oraz jej dyskryminacyjnego aspektu jest formą podtrzymywania patriarchalnej dominacji nad kobietami

w społeczeństwie, dlatego zrozumiałe jest, że w społeczeństwie pojawia się opór. Błędem jest jednak zaprzeczanie samemu oporowi, twierdząc, że równość płci w Polsce jest na znacznie wyższym poziomie niż w rzeczywistości.

Silne tabu dotyczy również najdrastyczniejszej formie przemocy wobec kobiet, a mianowicie zabójstw. Media głównego nurtu rzadko opisują przypadki kobieto-bójstwa, a jeśli w ogóle, to nigdy nie stanowi to problemu relacji władzy w kontekście płci ani kwestii dyskryminacji ze względu na płeć. Sam termin „kobietobójstwo” nie pojawia się w dyskursie społecznym, pomimo że jego zagraniczne odpowiedniki (ang. *femicide*, his. *feminicidio*) są znane i powszechnie używane. Jednak ani w tabloidach, ani prasie głównego nurtu, również tej postępowej i liberalnej, zbrodnia zabójstwa kobiety przez jej partnera nie została sformułowana jako zbrodnia mizoginistyczna lub nawet jako akt przemocy wobec kobiet. Tego rodzaju analizy wydają się obce dla polskiej debaty publicznej (Grzyb 2019).

Uznanie przemocy wobec kobiet i jej najdotkliwszej formy, czyli zabójstwa, oznaczałoby, że konserwatywne sztywne rozróżnienie ról płciowych, które miało zapewnić porządek i harmonię, w rzeczywistości jest dysfunkcyjne. Przyznanie na poziomie politycznym, że przemoc ze względu na płeć panuje również w Polsce, byłoby próbą podważenia tradycyjnych i rodzinnych wartości oraz dowodem na to, że powszechnie uznana dominacja mężczyzn nie zawsze jest najlepsza dla kobiet, a wręcz jest szkodliwa dla co najmniej połowy społeczeństwa polskiego. Zjawisko zaprzeczania przemocy wobec kobiet jest w rzeczywistości częścią szerszego zjawiska obserwowanego w polityce, które zaostrzyło się od czasu transformacji w ostatnich latach, a mianowicie wycofywanie programu kobiet z demokratycznej Polski (Grzyb 2019). Temat przemocy domowej nie pojawił się w postulatach prawicowych partii w czasie ostatnich wyborów parlamentarnych. W przypadku partii lewicowych jest to jeden z postulatów, jednak nie znalazł się w głównym programie nawet w szerszej kategorii dyskryminacji ze względu na płeć.

Z wyżej wymienionych powodów dominujące postawy w społeczeństwie służą usprawiedliwianiu, tolerowaniu lub akceptowaniu przemocy wobec kobiet, często obwiniając kobiety za przemoc, której doświadczają i przyczyniając się do utrwalania skali zjawiska przemocy domowej (Gracia et al. 2019).

## Interwencje społeczne w celu zwalczania przemocy wobec kobiet

Według badań (Sardinha, Catalán 2018) krajowe wskaźniki alfabetyzacji kobiet, będące składnikiem wielowymiarowego wskaźnika ubóstwa w danym kraju, okazał się najważniejszym społeczno-ekonomicznym czynnikiem ochronnym dla akceptacji przemocy domowej wśród kobiet na poziomie społecznym. Umiejętności

kobiet, miara ich statusu upodmiotowienia i równość płci nie miały za to znaczącego wpływu na poziomy akceptacji przemocy domowej wśród mężczyzn.

Poza naciskiem na rozwój edukacji wśród kobiet, ważnym krokiem jest wprowadzenie przepisów przeciwko przemocy domowej, które będą jawnie określać różne formy przemocy wobec kobiet (w tym przemocy ekonomicznej) oraz zasygnalizuje to zaangażowanie rządu w radzenie sobie z tym zjawiskiem. Uznanie przemocy domowej jako poważnego problemu społecznego samo w sobie jest pewnym początkiem przełamywania schematów i stereotypów dotyczących płci i rodziny.

Louise Chappell i Jennifer Curtin (2012) twierdzą, że zmianą polityki w tym obszarze mogą kierować zarówno partie lewicowe, jak i prawicowe. Uwzględnienie kwestii związanych ze statusem, takich jak przemoc wobec kobiet, w programach decyzyjnych rządu jest jednak bardziej prawdopodobne, gdy kobiety pełnią funkcje wykonawcze, co sugeruje, że poparcie kluczowych aktorów jest bardzo ważne dla sprawy. Badania nad determinantami reform polityki równości płci koncentrują się na sposobie działania podmiotów płci w różnych warunkach instytucjonalnych w celu osiągnięcia heterogenicznego zestawu zagadnień społecznych. Zatem kluczowym zagadnieniem jest udział kobiet w życiu publicznym. W wielu krajach przepisy dotyczące przemocy zostały zaostrzone przez ruch kobiecy. W Indiach przyznanie kobietom jednej trzeciej przestrzeni w panchayat wyraźnie zmieniło strukturę władzy na szczeblu lokalnym, koncentrując uwagę na kwestiach ważnych dla kobiet i dzieci.

S. Laurel Weldon i Mala Htun (2013) twierdzą, że silna obecność kobiet zwiększa prawdopodobieństwo wprowadzenia polityki rządowej dotyczącej przemocy wobec kobiet oraz że silniejsza feministyczna narracja może zaowocować bardziej kompleksową polityką. Jednakże autonomia organizacyjna nie gwarantuje zadbania o interesy kobiet. Maxine Molyneux (2002) argumentowała, że autonomiczne organizacje feministyczne mogą potrzebować współpracy z innymi organizacjami, aby uzyskać wpływy w polityce. Jednocześnie zaznacza, że grozi to utratą pierwotnej autonomii.

Polski ruch feministyczny formalizujący się od czasu Solidarności (pierwsze organizacje powstawały w 1989 r.) ma długą historię niezależnych organizacji feministycznych lobbujących na rzecz przeciwdziałania dyskryminacji ze względu na płeć i osiągających w tym zakresie wyniki. Jednakże samo pojęcie autonomii w odniesieniu do organizacji feministycznych może stanowić dylemat w przypadku organizacji opierających się w pewnym stopniu na funduszach rządowych. Problem ten, jak wspomniano na początku, rozwiązał się częściowo w 2015 r., kiedy fundusze ministerialne zostały odebrane wielu organizacjom. Jednakże organizacje pozbawione stałych funduszy zmuszone są do pracy pro publico bono, w głównej mierze opartej na działaniach oddolnych, które nie są wystarczające w kontekście długodystansowej zmiany społecznej.



Ruch feministyczny w Polsce uległ rozproszeniu, rozdzielając się na organizacje zajmujące się konkretnym zakresem polityki równościowej. Tymczasem krytycy twierdzą (Fletcher, Star 2018), że fragmentaryzacja ruchu podważa tożsamość ruchową, odwraca działaczy od ważnych kwestii politycznych i uniemożliwia budowę wspólnej agendy politycznej. Istotne jest, że nie wszystkie formy oddzielnego organizowania się są radykalnie odseparowane, ponieważ wśród nich są również organizacje zorientowane na współpracę. Radykalny separatyzm nie charakteryzuje wszystkich lub nawet większości organizacji feministycznych, a wiele z nich jest przychylnie nastawiona do koalicji i współpracy. Jednakże nie tylko ekstremalny separatyzm budzi obawy naukowe przytoczone powyżej. Badacze ruchów społecznych zauważają, że osobne organizowanie sojuszników przyczyniło się do upadku organizacji, które skutecznie realizowały strategię koalicyjne, osłabiając przekaz przeciwdziałania dyskryminacji ze względu na płeć (Fletcher, Star 2018).

### Perspektywa praktyczna

Wartościowe dla analizy zjawiska przemocy domowej w Polsce jest spojrzenie na ten problem z perspektywy organizacji pozarządowych. Ze względu na niefunkcjonalność publicznej opieki zdrowia psychicznego i mało dostępnej pomocy prawnej w kontekście prawa rodzinnego znaczną część tych obowiązków przejęły na siebie organizacje trzeciego sektora zajmujące się kwestią dyskryminacji ze względu na płeć. Jedną z takich organizacji jest założona w 1994 r. fundacja Centrum Praw Kobiet, w której od dwóch lat jestem wolontariuszką.

Centrum Praw Kobiet – oddział Gdańsk przyjmuje rocznie kilkaset klientek, z czego liczba ta wciąż wzrasta. Prawdopodobnie nie jest to jednak wynik wzrastania zjawiska przemocy w społeczeństwie, a raczej dowód na zmniejszanie się tabu, które od dekad łączy się z przemocą domową. Wciąż jednak klientki kierujące się do naszej fundacji są obarczone poczuciem winy i wstydu. Zazwyczaj wynika to z obawy przed oceną ze strony otoczenia i ze stereotypów dotyczących przemocy.

Jako psycholożka obserwująca doświadczenia setek kobiet doświadczających przemocy, jestem świadoma mechanizmów, jakie występują w relacjach przemocowych. Są to powtarzające się cykle przemocy i często wieloletnie manipulacje, które sprawiają, że kobiety doświadczające przemocy stają się zależne i bierne wobec partnera. Ważne są jednak także czynniki zewnętrzne, które są dodatkowym i silnym naciskiem na kobiety będące w takich relacjach. Często pojawiają się obawy wobec sankcji społecznych w przypadku rozwodu, takich jak obarczenie winą osoby doświadczającej przemocy („pewnie prowokowała”), zarzucenie niewystarczającego poświęcenia się dla dobra rodziny czy bycie postrzeganą jako ofiara lub osoba, której coś się nie udało. Niezwykle istotne są również aspekty religijne.

Kobiety czują się zobowiązane do wytrwania w związku małżeńskim ze względu na przysięgę małżeńską i wykluczenie ze wspólnoty Kościoła (w przypadku braku unieważnienia ślubu kościelnego).

Poza kulturowym wpływem podtrzymującym przemoc domową ogromnym utrudnieniem jest także system, który nieraz nie tylko nie ułatwia, a nawet utrudnia wyjście z relacji przemocowej. Choć Niebieska Karta jest dobrym i wieloaspektowym narzędziem służącym monitorowaniu rodziny, w której dochodzi do przemocy, nie jest jednak w pełni wykorzystywana. Ze zgłoszeń klientek Centrum Praw Kobiet wynika, że nie każde zgłoszenie dotyczące przemocy w relacji intymnej zostaje przyjęte przez policję, a sędziowie w czasie rozpraw rozwodowych często kierują się stereotypami. Znane są nam sytuacje, kiedy sąd stwierdza, że winą kobiety było wychodzenie z domu bez zgody męża lub niewystarczającym dbaniem o męża (zaznaczam, że nie była to osoba z niepełnosprawnością lub stanem zdrowia wymagającym szczególnej opieki).

Niewiele kobiet doświadczających przemocy decyduje się na rozwód z orzeczeniem o winie, ponieważ jest to kilkuletnia procedura, psychicznie i ekonomicznie niezwykle obciążająca powódkę. Równie rzadko zgłaszane jest do sądu oskarżenie o znęcanie się (art. 207 kk), ponieważ wielu kobietom trudno jest udowodnić przemoc fizyczną, nie mówiąc już o przemocy psychicznej. Kary za znęcanie często kończyły się karą grzywny, która w przypadku osób o wyższym statusie ekonomicznym nie były dotkliwie odczuwalne i nadawały oskarżonym poczucie bezkarności. W rezultacie klientki Centrum Praw Kobiet rezygnowały z tych form dociekania prawdy, decydując się na rozwody bez orzekania winy i pozostawały z głębokim poczuciem niesprawiedliwości.

W przypadku policji i sądownictwa dobrą praktyką okazały się asysty wolontariuszek Centrum Praw Kobiet, które towarzyszyły klientkom w czasie rozpraw i składania zgłoszeń. Jest to praktyka nie tylko wzmacniająca dla kobiet, które często są w silnym lęku związanym z mówieniem o doświadczaniu przemocy, ale także ogranicza ryzyko przemocy systemowej ze strony urzędów ze względu na obecność osób trzecich. Niezwykle istotne jest również wzmocnienie psychiczne i psychoedukacja dla osób doświadczających przemocy jeszcze przed rozpoczęciem przemocy, ponieważ są to często osoby, które ze względu na często wieloletnie doświadczanie przemocy straciły poczucie sprawczości i wiarę w swoje możliwości. Z tego powodu organizacje zajmujące się wsparciem osób doświadczających przemocy postulują, aby unikać pojęcia ofiary przemocy, ponieważ wpisuje je w pewne ramy poczucia bezradności i braku wpływu na swoją sytuację. Istotne jest także doinformowanie kobiet na temat przysługujących im praw oraz jak wygląda postępowanie sądowe, aby jak najbardziej zmniejszyć ich lęk przez rozprawą oraz uwrażliwić je na możliwość przekraczania ich granic ze strony osób trzecich.

Ważnym aspektem pracy z przemocą jest profilaktyka, czyli edukacja na temat zjawiska przemocy fizycznej, psychicznej, seksualnej, ekonomicznej i cyberprzemocy. Jako wolontariuszki Centrum Praw Kobiet staramy się jak najczęściej prowadzić warsztaty dla klas szkolnych, które mają za zadanie zaznajomić młodzież ze zjawiskiem przemocy, a w konsekwencji nauczyć ją rozpoznawania przemocy i reagowania na przekraczanie swoich i czyichś granic. Jest to tak naprawdę, poza systemowymi zmianami, jedyny sposób na zmniejszanie zjawiska przemocy. Wsparcie kobiet doświadczających przemocy w relacji intymnej jest niezwykle ważnym elementem walki z przemocą wobec kobiet, jednak jest to jedynie leczenie objawów, a nie zwalczanie przyczyny. Kluczowe jest tutaj poszerzanie świadomości ludzi na temat zjawiska, które jest silnie wbudowane w tradycję i normę społeczną w Polsce. Będzie to najbardziej skuteczne, jeśli taka profilaktyka zostanie wprowadzana już na wczesnych etapach edukacji, kiedy dzieci i młodzież dopiero poznają schematy relacji.

Bardzo zaniedbaną sferą systemowej walki z przemocą domową jest wsparcie terapeutyczne i psychoedukacja osób stosujących przemoc. W Centrum Praw Kobiet zdajemy sobie sprawę, że możemy w pewnym stopniu zapobiec ponownemu wejściu w relację przemocową naszych klientek przez edukację i wsparcie na poradach psychologicznych i grupach wsparcia, jednak nie mamy wpływu na to, czy mężczyzna, który stosował wobec nich przemoc, nie wejdzie w kolejną relację, w której będzie przejawiał takie same zachowania. W konsekwencji grupa kobiet z doświadczeniem przemocy nie maleje. Tymczasem niewiele miejsc oferuje pomoc dla sprawców przemocy w postaci indywidualnego wsparcia lub grup korekcyjno-edukacyjnych. Taka pomoc nie będzie również skuteczna, jeśli osoba podejmująca się takiego wsparcia nie jest przekonana, że go potrzebuje. Prawdopodobnie jedynie zmiana społeczna, która wyrażałaby całkowite odrzucenie przemocy w relacjach intymnych i zaprzestałaby racjonalizacji przemocy oraz uniewinniania osób ją stosujących, przyniosłaby rezultat w powstaniu systemowego działania psychoedukacji osób stosujących przemoc.

## Podsumowanie

Przemoc wobec kobiet ze względu na wielowiekową tradycję wciąż stanowi, oprócz wierności małżeńskiej i nienaruszalności rodziny, silny fundament społeczeństwa. Świadczą o tym nie tylko zaniedbania w podejmowaniu tej tematyki w dyskursie społecznym, prawie i polityce, ale także reakcje społeczeństwa na informacje na temat przemocy. Mimo silnej tabuizacji i marginalizacji przemocy wobec kobiet jako naglącego problemu społecznego jest to zjawisko znane w kontekście ludzkiego rozwoju, szybko pojawiające się w świadomości ludzi. Choć

statystyki są niedoszacowane ze względu na stygmatyzację osób doświadczających przemocy, liczby i tak są zatrważające i świadczą o cierpieniu milionów kobiet. Skąd zatem bierze się ten silny opór wobec tej tematyki?

W przypadku środowisk o wartościach konserwatywnych przemoc w relacjach intymnych podważa wartości tradycyjne, które zapewniają porządek i stałość moralności. Postawienie tezy, że małżeństwo, a w szerszym kontekście rodzina nie są wartościami samymi w sobie, nie stanowią jedynie czynnika rozwojowego dla jednostki i nie są stałą i bezpieczną podstawową komórką społeczną, wprowadza chaos i dopuszcza moralny relatywizm. W przypadku gdy światopogląd zbudowany jest na takich fundamentach, nie powinien dziwić bunt i agresja wobec osób i działań, które mogłyby być dla nich zagrażające.

Trudniej zrozumieć jest marginalizację przemocy wobec kobiet w perspektywie środowisk feministycznych i bardziej liberalnych. Nie jest to temat całkowicie przemilczany, jednak zajmuje dalsze miejsce w agendzie pośród wielu innych aspektów dyskryminacji ze względu na płeć. Przemocą wobec kobiet zajmują się specjalne organizacje pozarządowe. Jedną z takich organizacji jest wcześniej przeze mnie przywołana fundacja Centrum Praw Kobiet, której głównym zadaniem jest przeciwdziałanie przemocy domowej. Jednakże ze względu na samotność w działaniu i brak istotnego wpływu na system polityczny i prawny postępy w tej sprawie są czynione powoli.

Badania wykazują, że na tolerancję wobec przemocy w relacjach intymnych ma wpływ wiele czynników, zarówno jeśli chodzi o zmiany systemowe w kontekście samej przemocy, jak i dążenie do równouprawnienia kobiet i mężczyzn w różnych aspektach życia społecznego (Ferrer-Pérez et al. 2019; Gains, Lowndes, 2018; Gracia et al. 2019; Krook 2019; Nussbaum 2005; Sardinha, Catalán 2018; Walby, Towers 2017). Zatem wszystkie działania prokobiece są istotne i mają pośredni lub bezpośredni wpływ na przeciwdziałanie przemocy wobec kobiet. Należy się jednak zastanowić, czy rozproszenie tych działań ma korzystny wpływ na niwelowanie dyskryminacji ze względu na płeć, jeśli dyskryminacja per se jest zjawiskiem w swym kontekście szerokim i wielowymiarowym. Być może stworzenie spójnej działalności i agendy pozwoliłoby na lepsze i pełniejsze zrozumienie, czym jest dyskryminacja ze względu na płeć i czym jest jej podstawa, bowiem czy ma sens walka z pojedynczymi aktami dyskryminacji, skoro tak wielu Polaków wychowuje się w domach, gdzie są świadkami deprecjacji i przemocy wobec kobiet w swojej rodzinie?

Jedną z hipotez, która mogłaby tłumaczyć skalę negacji przemocy wobec kobiet, jest traktowanie tego zjawiska jako archaizm i pieśń przeszłości. Przemoc domowa to rażące pogwałcenie praw człowieka, często stereotypowo prymitywne w swej formie i można by rzec, że niegodne problemów XXI wieku. Skupienie się ruchów feministycznych na tym problemie społecznym można by uznać za cofanie się do początków emancypacji, co można rozumieć jako pewną porażkę.

Przemoc wobec kobiet jest też tematem nudnym i zbyt codziennym, by miał moc przyciągania ludzi i zachęcania ich do sprzeciwu. Tę zależność zauważyła badaczka Anne Barstow (2000), która opisując atak jednej grupy społecznej na drugą, zauważyła, że sam fakt tej napaści i przejawu rażącej przemocy był przyciągający dla innych i budzących silne emocje. Było to zjawisko ekstremalne, dlatego tak istotne i godne uwagi. Niewielką reakcję wzbudziła za to informacja, że kobiety z zaatakowanej społeczności doznawały w czasie konfliktu przemocy zarówno ze strony oprawców, jak i mężczyzn z własnej społeczności. Przemoc wobec kobiet w sytuacjach nadzwyczajnych, jak konflikt zbrojny, jest wliczona w koszty. Jest to przykład pokazujący, że powszechność przemocy w relacjach intymnych działa na jej niekorzyść i paradoksalnie zamiast wzbudzać emocje przez skalę tego zjawiska, staje się codziennością, czyli sytuacją łatwiejszą do zaakceptowania.

Mimo wielu problemów związanych z uznaniem przemocy w relacjach intymnych jako problem społeczny o szerokiej skali jest to temat wciąż istotny i stanowiący podstawę emancypacji kobiet w społeczeństwie. Dalsze przeciwdziałanie tej formie dyskryminacji ze względu na płeć służy nie tylko dążeniu do niwelowania skali występowania tego zjawiska, ale także zadbania o takie wartości jak godność i pamięć. Uznanie przemocy wobec kobiet jako istniejącego faktu, a przede wszystkim jako zjawiska związanego ze stereotypami dotyczącymi płci oraz tradycyjnym wzorcem rodziny jest sposobem na zaakceptowanie i zauważenie cierpienia kobiet, które tej przemocy doświadczyły. Istotne jest również zwrócenie uwagi na cenzurę pojawiającą się w kontekście mówienia o przemocy domowej, ponieważ jest to swojego rodzaju zacieranie pamięci na temat osób pokrzywdzonych, a społeczeństwo, które nie pamięta swojej przeszłości, nie uczy się na błędach.

#### Literatura

- Barstow A.L., 2000, *Violence and Memory: The Politics of Denial*, „Journal of the American Academy of Religion”, 68(3).
- Bennett M.J., 2004, *Becoming Interculturally Competent (Final Draft)*, „Toward Multiculturalism: A Reader in Multicultural Education”.
- Chappell L., Curtin J., 2012, *Does Federalism Matter? Evaluating State Architecture and Family and Domestic Violence Policy in Australia and New Zealand*, „Publius”, 43(1).
- Díaz M., Estévez A., Momeñe J., Ozerinjauregi N., 2019, *Love Attitudes and Violence: Consequences of Burden of Care on Women*, „Clínica y Salud”, 30(3).
- Ferrer-Pérez V.A., Bosch-Fiol E., Sánchez-Prada A., Delgado-Álvarez C., 2019, *Beliefs and Attitudes about Intimate Partner Violence against Women in Spain*, „Psicothema”, 31(1).
- Fletcher P., Star C., 2018, *The Influence of Feminist Organisations on Public Policy Responses to Domestic Violence and Violence against Women: A Systematic Literature Review*, „Social Alternatives”, 37(2), 53.

- Gains F., Lowndes V., 2018, *Gender, Actors, and Institutions at the Local Level: Explaining Variation in Policies to Address Violence against Women and Girls*, „Governance”, 31(4).
- Gracia E., Martín-Fernández M., Lila M., Merlo J., Ivert A.K., 2019, *Prevalence of Intimate Partner Violence against Women in Sweden and Spain: A Psychometric Study of the 'Nordic Paradox'*, „PLoS ONE”, 14(5), 1–18.
- Gruszczyńska B., 2007, *Przemoc wobec kobiet w Polsce: aspekty prawnokryminologiczne*, Warszawa, Wolters Kluwer Polska.
- Grzyb M., 2019, *Violence against Women in Poland – The Politics of Denial*, „ANNALES. Annals for Istrian and Mediterranean Studies Series Historia et Sociologia”, 29(1).
- Heise L.L., 1998, *Violence against Women: An Integrated, Ecological Framework*, „Violence Against Woman”, 4(3).
- Krook M.L., 2019, *Violence against Women in Politics*, „Violence Against Women in Politics”, 28(1).
- Molyneux M., 2002, *Analysing Women's Movements*, „Development and Change”, 29(2).
- Nussbaum M.C., 2005, *Women's Bodies: Violence, Security, Capabilities*, „Journal of Human Development”, 6(2).
- Redding E.E., Ruzi-Cantero M.T., Fernandez-Saez J., Guijarro-Garvi M., 2017, *Gender Inequality and Violence against Women in Spain, 2006–2014: Towards a Civilized Society*, „Gac Sanit”, 31(2).
- Sardinha L.M., Catalán H.E.N., 2018, *Attitudes Towards Domestic Violence in 49 Low- and Middle-Income Countries: A Gendered Analysis of Prevalence and Countrylevel Correlates*, „PLoS ONE”, 13(10).
- Spurek S., 2011, *Ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Praktyczny komentarz*, Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
- UNODC, 2014, *United Nations Office on Drugs and Crime: Annual Report 2014*, 133.
- Walby S., Towers J., 2017, *Measuring Violence to End Violence: Mainstreaming Gender*, „Journal of Gender-Based Violence”, 1(1).
- Weldon S.L., Htun M., 2013, *Feminist Mobilisation and Progressive Policy Change: Why Governments Take Action to Combat Violence against Women*, „Gender and Development”, 21(2).
- World Health Organization, 2012, *World Health Statistics 2012 Indicator compendium*.